

Włosi to zawsze mistrzowie stylu – co do tego panuje powszechny konsensus. Nic więc dziwnego, że i w audio, a więc w dziedzinie, która nas interesuje, włoskie marki są kojarzone najczęściej z szykiem i elegancją...

Nie zawsze włoski projekt musi nam przypaść do gustu – to kwestia różnic kulturowych, indywidualnego smaku i konkretnego produktu. Nie każdy włoski projekt jest genialny, ale niemal każdy jest specjalny.

**P**ojawienie się dwóch nowych gramofonów firmy Goldenote, wykończonych naturalną skórą, było z jednej strony zaskoczeniem, z drugiej – wcale nie klęciło się z charakterem włoskich pomysłów.

Testowany przez nas model, *Valore Italian Job* (drugi to *Bellavista Leather*), został pokazany po raz pierwszy podczas wystawy High End 2012 w Monachium, gdzie wzbudził duże zainteresowanie – po prostu pięknie wyglądał. A świadomość tego, że to absolutnie limitowana, numerowana edycja (ma być wyprodukowanych tylko 50 sztuk), podnieca niektórych dodatkowo.

Od strony technicznej to dość prosty gramofon, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Z paskiem napędowym, bez odsprzęganego subchassis, z podstawą wykonaną z lekkiego, wielowarstwowego kompozytu. Wykorzystano tu włókna z naturalnych materiałów i, jak czytamy w materiałach firmowych, materiał podstawy został opracowany pod kątem szybkiego wygaszania drgań, ale nie w dużej masie, a dzięki specjalnej strukturze. Podstawa została obciążona ręcznie sztytą skórą – dostępne są cztery kolory: czerwony, biały, czarny, zielony. Całość stoi na trzech nóżkach – dwóch z przodu, jednej z tyłu. Odkręcane stopy pozwalają na wyregulowanie poziomu.

Talerz wygląda jak zwykły mleczny akryl, jednak właściciel Goldenote, pan Maurizio Aterini, mówi, że akryl był tylko punktem wyjścia. Materiał ten stosował w swoich wcześniejszych gramofonach i wciąż jest z niego

zadowolony, w tym konkretnym projekcie był potrzebny jednak materiał twardszy i o większym ciężarze właściwym. Talerz nie jest jednak gruby – ma tylko 20 mm. Oś talerza wykonano z utwardzanej stali w opatentowanej przez Goldenote technice Split-Spindle – trzpień składa się z dwóch skręconych ze sobą elementów, między którymi jest ścisnany talerz. Ma to zmniejszyć wibracje i „bicie”. W punkcie, w którym trzpień dotyka spodu łożyska, umieszczono specjalny, bardzo twardy materiał o nazwie Arnite. To część rozwiązania, z którego Maurizio jest szczególnie dumny – regulacji VTA właśnie w talerzu. VTA można regulować także w ramieniu, ale jest to bardziej skomplikowane.

Silnik synchroniczny umieszczono w ciężkim odlewie, z którym nie styka się jednak bezpośrednio, a za pośrednictwem specjalnej pianki tłumiącej drgania. Goldenote nazwało to rozwiązanie HDM, czyli Highly Dampened Motor. Na osi zamocowano kółko o dwóch średnicach; zmiana prędkości obrotowej odbywa się ręcznie, jest jednak łatwa, bo trzpień silnika znajduje się w widocznym miejscu. Pasek o okrągłym przekroju wykonano ze wzmacnianego poliwinylu. Warto dodać, że przy położeniu 33 1/3 znajduje się on dość blisko górnej krawędzi talerza, przez co zdarzało mi się często go dotykać przy ściąganiu płyty – a to nie jest korzystne, ponieważ

pasek powinien być zawsze suchy, bez tłustych zanieczyszczeń. Wyłącznik silnika umieszczono w lewym przednim rogu podstawy.

*Valore Italian Job* to kompletny gramofon, tj. z zamontowanym ramieniem i wkładką. Ramię jest konstrukcją własną Goldenote – to 8-calowy model B-5sc z zawieszeniem kardanowym, aluminiową rurką i osobno wykonaną główką ramienia. Przeciwwaga ma postać płaskiego krążka z nawierconym niecentrycznie otworem. Z tyłu, obniżając dodatkowo punkt ciężkości, dokręcono mniejszy krążek. Taka konstrukcja powoduje, że punkt ciężkości przeciwwagi znajduje się nie na osi ramienia, a na wysokości igły, co jest sytuacją pożądaną.

Przeciwwaga jest jedynym elementem, który musi ustawić użytkownik. Żeby mu to ułatwić, na rurce ramienia założono gumowy ring – trzeba tylko dosunąć krążek przeciwwagi do tego miejsca, aby ustalić nacisk wkładki ok. 1,6 g, czyli w punkcie wskazanym przez producenta.

Wkładka *Babele* MM (jest też w ofercie wkładka *Babele* MC) to wersja konstrukcji Audio-Technica AT95E, a więc wkładki dość taniej, o napięciu wyjściowym 3 mV.

Gramofon wyjmujemy z pudła niemal gotowy do użycia – wystarczy nałożyć krążek przeciwwagi oraz żyłkę antyskatingu i gotowe. Tyle że ani w materiałach firmowych, ani w instrukcji o tym ostatnim nie ma ani słowa...



## SKÓROPODNIECENIE

Blacknote VALORE ITALIAN JOB + BABELE

## ODSŁUCH

Konstruktor tak poukładał wszystkie elementy, tak ustawił względem siebie wady i zalety, że dostajemy do ręki skończony, gotowy produkt, w zasadzie zamknięty na usprawnienia. Teoretycznie można w nim to i owo poprawić, jednak lepiej trzymać się blisko tego, co wstępnie zostało „zaprogramowane”. Albo w ogóle nic ruszać. Możemy bowiem wydać sporo pieniędzy, a dostaniemy dźwięk gorszy od wyjściowego.

Brzmienie tego „systemu” (gramofon + ramię + wkładka) jest nastawione na średnicę. To organiczny, pełny dźwięk o znakomitej płynności i przenikaniu. Ciepło emanuje natychmiast, lecz nie wiąże się z zaciemnieniem, z wyraźnym wycofaniem góry pasma. Sam jego skraj jest ostatecznie przytłumiony, lecz podstawowe dźwięki są czytelne. Kiedy uderza blacha perkusji (szczególnie w nagraniach Analogue Production 45 rpm), trójkąt w nagraniach firmy Esoteric (200 g), czy kiedy wreszcie słyszę różne rodzaje szumu na starych nagraniach z lat 40. („The Voice” Franka Sinatry), szumy z oryginałów szelakowych i szumy z aktualnego tłoczenia, to wiem, że jest dobrze. Jednak najpiękniej zabrzmiały nagrania z wokalem. Również saksofon był wyjątkowo smakowity. Valore gra stylowo i zarazem energetycznie, kreuje duże i żywe źródła pozorne, dobrze różnicuje nagrania. A to już jest coś, co wykracza poza ramy „ładnego” dźwięku. Valore nie wrzuca wszystkiego do jednego worka, nie ujednolica barwy, chociaż różnicowanie przeprowadza po swojemu, nadając każdemu nagraniu swoiste „imprimatur”.

Gramofon Goldenote można ulepszyć, trzeba to jednak robić wyjątkowo ostrożnie i z wyczuciem. Możemy wymienić wkładkę, która jest obiektywnie najsłabszym elementem tej układanki, chociaż dopasowano ją wyjątkowo zgrabnie, minimalizując wpływ jej problemów. W tym kontekście gra wciągająco, ma jednak wciąż wyraźne ograniczenia – tylko dostateczną rozdzielczość, akcentowanie średniego basu i stopień najwyższych częstotliwości. Bezpiecznym upgrade’em będą „wyższe” wkładki tego producenta.

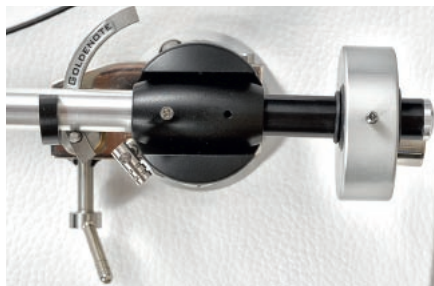
Wykonałem też próbę z krążkiem dociskowym. Używam krążka niemieckiej firmy Pathe Wings o masie 650 g (w ofercie jest też wersja 250 g). Przy gramofonach ze słabszymi silnikami dodatkowa masa niekoniecznie przekłada się na lepszy dźwięk. Tutaj było lepiej (lepsza kontrola i porządek), a silnik Goldenote dodatkowego obciążenia nawet „nie zauważył”.

Valore ze standardowym wyposażeniem gra emocjonująco dzięki swobodzie, nawet pewnej dezynwolturze... „Ulepszając”, czynimy brzmienie poprawniejszym, ale i trochę nudniejszym... Dlatego nie jestem pewien, czy jest sens w to brnąć. Wziąłbym go takim, jaki jest, ze wszystkimi jego zaletami i wadami, bo pozostają one w symbiozie pozwalającej po prostu cieszyć się muzyką. Jeżeli chcemy uzyskać brzmienie zdecydowanie wyższej klasy, lepiej kupić... zdecydowanie droższy gramofon.

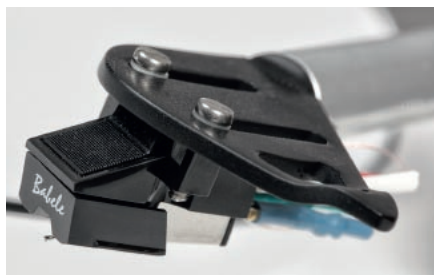
**Wojciech Pacuła**



Zmiana prędkości obrotowej – ręczna.



Ramię B-5sc – u dołu widać element, przez który przewiesza się żyłkę antyskatingu, o czym musimy pamiętać sami.



W komplecie dostajemy wkładkę Babele MM – to produkowana na zamówienie Goldenote wersja wkładki Audio-Technica AT9SE.



Nóżki są aluminiowe, a ich stopy wykręcane – w ten sposób regulujemy poziom.

## VALORE ITALIAN JOB

CENA: 5500 zł

DYSTRYBUTOR: MOJE AUDIO  
[www.mojeaudio.pl](http://www.mojeaudio.pl)

### WYKONANIE

Klasyczna, zasadniczo dość prosta konstrukcja, ale z kilkoma zaawansowanymi elementami zapożyczonymi z droższych konstrukcji Goldenote. „Odjechane” skórzane wykończenie!

### FUNKCJONALNOŚĆ

Wygodna, choć manualna zmiana prędkości obrotowej. Otrzymujemy gramofon wyregulowany i skalibrowany.

### BRZMIENIE

Gęste, organiczne, umiarkowanie rozdzielcze, ale dobrze różnicujące. Najniższy bas wycofany, lecz uderzenie wyższego – już energetyczne. Ciepła, angażująca średnica.